

# Grodno

## – barokowe kościoły, radziecki teatr i czołg

**Na centralnym placu dzisiejszego Grodna ocalałe świątynie katolickie sąsiadują z zabudową w stylu „wiecznego” socrealizmu, a na wielkim cokole ustawiono czołg z lufą skierowaną, jakżeby inaczej, na zachód.**

Centralny plac dzisiejszego Grodna oddaje w znacznej mierze atmosferę całego miasta. Ma on dwie, funkcjonujące równolegle nazwy: historyczną – Plac Batorego i współczesną – Plac Sowiecki. Od czasów komunizmu, gdy „oczyszczono” przylegające do niego tereny, powstała na miejscu zabytkowej zabudowy ogromna, pusta przestrzeń.



*Panorama Grodna z drugiego brzegu Niemna*

„Pomnik” czołgu rozdziela dawny **kościół Bernardynów i Rosyjski Teatr Dramatyczny**, nieco przerażającą „futurystyczną” budowlę. Dzisiejsza **świątynia Wyższego Seminarium Duchownego** ma jednak tę przewagę, że znajduje się na wzniesieniu. Przyglądając się uważnie jej XVII-wiecznej fasadzie, dostrzeżemy, że jest ona niesymetryczna, nieznacznie szersza z lewej strony. Dość nieszczęśliwy efekt, następstwo licznych przebudów, pogłębia jeszcze krzywo umieszczona kruchta. Szlachetności tej części budowli dodaje wieża, której dwie najwyższe kondygnacje powstały w połowie XVIII wieku. Delikatna i smukła architektura z dynamicznie kształtowanymi ścianami i gzymsami stanowi znakomity przykład tzw. baroku wileńskiego. Strzelistość wieży, traktowana na owych terenach jako symbol katolicyzmu, do dziś stanowi bardzo silny znak w panoramie miasta.



*Pomniki minionej epoki*

Architektura wnętrza świątyni prezentuje połączenie późnego gotyku (prezbiterium) i tzw. renesansu lubelskiego (trójnawowy korpus), z charakterystyczną dla tego stylu przypominającą rozpiętą sieć dekoracją sklepienia. Nazwa „późny gotyk” jest w tym wypadku jak najbardziej adekwatna, gdyż mówimy o latach 1595–1600. Dwa lata wcześniej w nieodległym Nieświeżu ukończono już budowę pierwszego barokowego kościoła w Rzeczypospolitej.

Gotyckie relikty pierwotnej świątyni widoczne są przede wszystkim w kształcie smukłych ostrołukowych okien. Do renesansowej rozbudowy przyczynił się sam król Zygmunt III, przeznaczając na ten cel 3200 florenów. Więcej – 4008 florenów – dali jedynie żołnierze wracający ze zwycięskiej bitwy pod Kircholmem w 1605 roku. Kilkanaście lat później świątynia była ukończona. Wyposażenie, które dzisiaj możemy podziwiać powstało pod koniec XVIII wieku.

Obecnie kościół należy do Wyższego Seminarium Duchownego, otwarte-

go 1 września 1990 roku. Mieści się ono w dawnych budynkach klasztor-nych bernardynów, służących w czasach ZSRR m.in. jako zakłady medycyny sądowej. Remont zrujnowanych pomieszczeń trwał dziesięć lat, dzięki niemu we wspianym założeniu klasztor-ny ocalały renesansowe sklepienia.



*Wieża kościoła Bernardynów*

Obecna **katedra, czyli dawny kościół jezuitów p.w. Św. Franciszka Ksawerego** zajmuje południową część Placu Batorego (lub, jak kto woli – Sowieckiego). Zamiast nieistniejących: ratusza i pałacu Radziwiłłów przy placu stoi dziś socrealistyczny, choć stylizowany na klasycyzm budynek.



*Dwuwieżowa fasada katedry...*

W należących pierwotnie do zakonu gmachach znajduje się zaś, w zasadzie nieprzerwanie od ponad dwustu lat, więzienie. Kościół Św. Franciszka Ksawerego powstał w latach 1678–1705, choć jezuita osiedlili się w Grodnie już w 1622 roku. Od początku XVIII wieku sukcesywnie sprawiano zachowane do dziś wyposażenie, którego najwspanialszym elementem jest powstały w latach 1736–1737 ołtarz główny. Uważany za największy (a na pewno najwyższy, gdyż około 20-metrowy) barokowy ołtarz Rzeczypospolitej, wypełnia aż po sklepienie przestrzeń prezbiterium. W dwóch kondygnacjach między 20 kolumnami umieszczono 22 rzeź-

by. Autorem tego niezwykłego dzieła jest warsztat pochodzącego z Reszła na Warmii Johanna Schmidta, znanego między innymi z prac w kościele jezuitów w Świętej Lipce.

Elitarny zakon jezuitów opracował bardzo ciekawy program treściowy ołtarzy. Ołtarz główny, poświęcony Św. Franciszkowi Ksaweremu, komponuje się z dwoma poprzedzającymi – Św. Ignacego Loyoli i Św. Franciszka Borgiasza. Ignacy Loyola, założyciel zakonu jezuitów, znalazł godnych pomocni-



*...i ten sam kościół od drugiej strony*

ków i następców w osobach Franciszka Ksawerego i Franciszka Borgiasza. Pierwszy z nich dotarł jako misjonarz do Indii, Japonii i Chin, gdzie zmarł, drugi zaś wstąpił do zakonu dopiero po

śmierci żony w wieku 37 lat i po kilkunastu latach objął stanowisko generała jezuitów. Św. Franciszek Ksawery został przedstawiony w ołtarzu w otoczeniu dwunastu apostołów jako kontynuator ich dzieła na terenach Azji (dotarł jako pierwszy do Japonii). Dwie figury skrajne – Św. Samuela i Św. Konstancji są patronami fundatorów ołtarza – małżeństwa Łazowych. W drugiej kondygnacji, nad Św. Franciszkiem Ksawerym znajduje się Chrystus Zbawiciel w otoczeniu czterech Ewangelistów i czterech Doktorów Kościoła.



*Największy ołtarz barokowy dawnej Rzeczypospolitej*

Równie interesujące są dwa ołtarze w ramionach transeptu, przedstawiające cudowne interwencje świętych Sta-

nisława Kostki i Kazimierza podczas wojen prowadzonych przez Polskę i Litwę. Wymowa obu dzieł, powstałych na początku XVIII wieku, odnosiła się do ówczesnych wydarzeń. Rzeczpospolita nękana wojnami, najpierw z Moskwą (1655–1660), potem ze Szwecją (1701–1710), znów potrzebowała pomocy Opatrzności do obrony przed zagrożeniami płynącymi ze strony „obcych”. Spośród wyposażenia kościoła warto również zwrócić uwagę na cudowny obraz Matki Bożej Kongregackiej, przywieziony w XVI wieku z Rzymu. Epokę stylową rokoka najlepiej prezentuje delikatna, ukształtowana w oparciu o płynne linie ambona, znakomitym dziełem klasycyzmu jest zaś pomnik Antoniego Tyzenhauza.

W kilka lat po kasacie zakonu jezuitów (1773) kościół stał się parafią. Oszczędziły go obie wojny światowe, wyjątkowo łaskawie obeszli się z nim komuniści, bo chociaż w latach 1960–1987 nie było w nim księdza, wierni mogli opiekować się świątynią, w której zbierali się na nabożeństwach. Okres pieriestrojki w ZSRR pozwolił na wznowienie liturgii, w 1990 roku Jan Paweł II nadał farze tytuł bazyliki mniejszej, w rok później kościół stał się katedrą nowo erygowanej Diecezji Grodzieńskiej.

Powstanie diecezji i Wyższego Seminarium Duchownego zapoczątkowało okres przemian, wciąż widocznych mimo obecnej sytuacji na Białorusi. Oba kościoły są w dobrym stanie, regularnie odbywają się w nich nabożeństwa. Wspomniane sąsiedztwo przypominających poprzednią epokę budynków nie

jest groźne i tylko dziwnie brzmi fakt, że kościół seminaryjny mieści się przy **ulicy Komuny Paryskiej**, a katedra – przy **Karola Marksa**.

### Grodno praktycznie

Aby w ogóle wjechać na terytorium Białorusi, potrzebna jest wiza i wykupione ubezpieczenie w jedynej uznawanej przez państwo firmie. Na szczęście jej siedziba znajduje się tuż obok ambasady białoruskiej, na ulicy Wiertniczej w Warszawie. Ubezpieczenie można również wykupić w Białymstoku lub tuż przed granicą, w Kuźnicy Białostockiej. Jego cena to 10–20 złotych. Przy wjeździe należy wypełnić deklarację celną (po rosyjsku!) dotyczącą wwożonych przedmiotów, przy czym chodzi tu zarówno np. o sprzęt fotograficzny, niebezpieczne zwierzęta (węże?), jak i wszystko, co może przyjąć do głowy twórcom deklaracji. Do trzech dni można przebywać na Białorusi bez meldunku na milicji i taki wariant w wypadku Grodna wystarczy.

Do Grodna najlepiej (i w zasadzie to jedyna sensowna droga) dostać się przez granicę w Kuźnicy Białostockiej. Możliwości są trzy – samochód, pociąg lub PKS (bądź bus). Samochody regularnie czekają w długich kolejkach, więc

jeśli nie masz rejestracji dyplomatycznych musisz być cierpliwy. Poza tym na Białorusi samochód na rejestracjach nie-białoruskich wywoła sensację. Radzę więc wybrać transport publiczny. Pociąg wyjeżdża z Kuźnicy i zatrzymuje się dopiero w Grodnie, jedzie przez granicę „opieczętowany”, a podczas „podróży” sprawdzane są paszporty i wize. Zamiast PKS-u na polskich numerach lepiej rozejrzeć się za przewoźnikami z tablicami białoruskimi – jest szansa wjechać szybciej, no i nie wywołuje się sensacji.

Od stacji kolejowej (warto zwrócić uwagę na żyrandole!) na Plac Bato-rego jest ok. 15 minut piechotą. Oba kościoły są dostępne bez problemów, katedra otwarta jest praktycznie cały czas (nabożeństwa są bardzo często, poza tym wielu ludzi modli się przed i po mszy przed cudownym obrazem), kościół pobernardyński zaś w czasie nabożeństw, czyli w dni powszednie wcześniej rano (ok. 7.30) i wieczorem. Na Białorusi w kościołach katolickich należy zachowywać się tak jak katolik (a co najmniej z naprawdą dużym szacunkiem dla miejsca kultu), niezależnie od własnego światopoglądu.

*Tekst: Konrad Pyzel, zdjęcia: Jakub Jagiełło*

**Więcej o zabytkach na Wschodzie przeczytasz na**  
**[www.ciekawe-miejsca.net](http://www.ciekawe-miejsca.net)**